

Secernianie

Lewski Łdzisław

21.V.

Chwila dla mnie najbardziej pamiętna z czasów okupacji.

Więc przeszły te ciężkie czasy, które napewno w mej pamięci na długo pozostaną. Nigdy nie liczyłem, że ja w tak młodych latach, będę przeżywał czasy wojenne. Bo gdy byłem jeszcze mały, to tataś opowiadał mi o wojnie. A ja myślałem, że tylko mi tak mówi, aby mnie zabawić, lecz przekonałem się, że wojna to nie jest zabawa. Była to zabawa dla okupanta, bo w różny sposób bawił się cywilami. Ja bałem się bardzo o tatusia, aby go nie wzięli i nie zabili. Ponieważ były różne zdarzenia, że idącymi drogą, Niemcy zabijali niewinnie. Niejednego ojca, czy brata zabrali, wywozili ich w pola i tam zabijali i chowali ich masowo z dala od domu, od rodziny i bez pożegnania. A gdy jeszcze zabraniali bić innych, a gdy ktoś chciał jesci ze stoniną, to pod strachem Boga. Bo gdy się zabiło innych, to trzeba było zadowalać, a później nawet nie było wolnej chwili wydobyci i ugotować. Stałe było słychać jęgot pędzących samochodów i taksówek, w których jeździły Tapiduchy. A gdy to tylko usłyszałem, nie wiedziałem gdzie się schować. Lecz musiałem wyglądać i obserwować co się dzieje na wsi, aby ostrzec tatusia. Jednak i tak nie było

282

można (było) się ustrec, bo przyszli i zabrali go do
kopania okopów na Północek nad Żelazką. Co najgorzej
zostaliśmy sami i zawsze tylko myślałem, że już nie
wróci, tylko go gdzie zabiją i już go więcej nie zobaczę.
A ja tylko płakałem. Było to też dla mnie przerażające
gdy widziałem jak niewinnych Polaków wywozili gdzieś
do Oświęcimia, lub zabijali i zakopywali ich masowo.
Dlatego oni na to nie zważali, że się ktoś bał. Ktoś
miał zwab nad dziećmi litości, tylko ten w ten
sposób mordował, jak sztyratem. Wiele takie straszne
przeżyłem w czasie okupacji. Dużo sam widziałem, a
sztyratem. Dlatego musiałem sobie wytłumaczyć i zrozumieć
każdy Polak składa ofiarę z krwi ^{na rzecz} wyzwolenia
aby osiągnąć wolność.

Przecaniów, dnia 18. XI. 1946.